Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Połrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu

Rękopisów nie zwraca się

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok VIII Tarnów, piątek dnia 15 lutego 1935 r. Nr. 7

W sobotę dnia 16 lutego 1935 roku odbędzie się w salach organizacji sjonistycznej przy placu Kazimierza W. 3

Początek o godz. 8·30 wieczór

HERBATKA TOWARZYSKA

Początek o godz. 8·30 wieczór

Żydzi a L. O. P. P.

Nas Żydów gnębi i dręczy w ostatnich latach jedno pytanie: jak utrzymać się na powierzchni życia, jak utrzymać rodzinę, jak ratować się przed głodem i nędzą. Bo pomimo legendy o bogactwie Żydów — położenie nasze jest tragiczne. Troski o chleb codzienny absorbują żydostwo polskie i odwracają jego uwagę od spraw innych niemniej ważnych i żywotnych.

Żyjemy w okresie układów międzynarodowych i konferencyj rozbrojeniowych, ale niezależnie od tych poczynań państwa muszą być przygotowane na wszelką ewentualność przyszłej wojny. A przyszła wojna — to wojna narodów, uzbrojonych wedle najnowszych wymogów techniki wojennej, to wojna, która siać będzie zniszczenie nietylko na froncie, ale i poza obrębem pola walki.

Przyszła wojna nie będzie odróżniała frontu od t. zw. „hinterlandu". Bo w przyszłej wojnie decydującą rolę odegrają siły powietrzne, które nie znają granic okopów i wałów ochronnych. Każde miasto, każde osiedle ludzkie będzie w przyszłej wojnie narażone na pociski śmiercionośne, które spadać będą z nieprzyjacielskich samolotów. A gaz śmiercionośny wdziera się do każdej szczeliny chaty ludzkiej, do wielkich gmachów i parterowych domków.

Gaz śmiercionośny nie odróżnia ras ni wyznań, ni narodowości, ni stanów — bezlitośnie niesie śmierć i zgrozę niszczenia wszystkim, którzy nie potrafią się obronić przed tym strasznym żywiołem.

Obrona ludności przed tym wrogiem skrzydlatym, obrona granic Państwa jest też obecnie jedną z głównych konieczności państwowych.

Tylko zorganizowanym i przygotowanym do obrony przeciwlotniczo-gazowej nic grozić nie będzie. Toteż idea gotowości do obrony na wypadek wojny i ataków chemicznych ogarnąć musi jak najszersze masy ludności Państwa. W Rosji sowieckiej kilkanaście miljonów obywateli należy do organizacji przeciwlotniczej. I u nas musi zwyciężyć zrozumienie dla tej dziedziny pracy obywatelskiej, przyczem należy uświadomić jaknajszersze rzesze obywateli o znaczeniu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej tak z punktu widzenia państwowej racji stanu jak i z punktu widzenia obrony osobistej na wypadek wojny.

Żydzi w Polsce już nieraz dali dowód gorącego przywiązania do Rzeczypospolitej, współpracując nad wzmocnieniem mocarstwowego znaczenia Państwa. W wyścigu o udział w patrjotycznych wyczynach na rzecz Państwa Zydzi godne zajmują miejsce.

Toteż obecnie, gdy L. O. P. P. wzywa do pracy, do ofiarności — my Żydzi nie pozostaniemy w tyle. Jeżeli zaś dotychczas akcja na rzecz L. O. P. P. wśród ludności żydowskiej nie dała zadawalających wyników, to wina leży po stronie organizatorów L. O. P. P.

Do Żydów trzeba tylko przemówić, trzeba ich uświadomić o znaczeniu L. O. P. P. a odzew będzie odpowiedni do wielkości i znaczenia celu, jaki przyświeca L. O. P. P.

Dr A. Chomet

WP. Strohbingowej spowodu zgonu błp. Męża wyraża szczere współczucie

Franciszka Tiefenbrun

Nasze postulaty

(Z przemówienia posła Dra Sommersteina w dyskusji budżet. na plenum Sejmu 8 bm.)

„Pracując usilnie nad odrodzeniem naszego narodu, nad rozwojem jego sił intelektualnych, jego tężyzny fizycznej, nad wykorzenieniem tych wad, jakie przyniosła z sobą diaspora, my Żydzi uświadomieni narodowo mamy to głębokie przekonanie, **że utrzymanie naszej narodowej jaźni, że nasze prawo do pielęgnowania i rozwijania naszych narodowych właściwości w niczem nie narusza naszego pełnego i niczem nieuwarunkowanego związania się z losami i potrzebami Państwa, którego jesteśmy obywatelami.**

Nasze życie wewnętrzne chcemy oprzeć na dwóch czynnikach: na gminie żydowskiej i na szkole narodowej.

Czego żądamy od gminy żydowskiej?

Gmina żydowska: Ileż z nią nadziei łączy ludność żydowska w Polsce, a jak marną i przykrą jest rzeczywistość?

Zakres działania tak skromnie ujęty w samej ustawie, ścieśniają do minimum władze nadzorcze; chce się ją ograniczyć wyłącznie do spraw religijnych, wyłącza się nietylko sprawy kulturalne, nietylko szkolnictwo, ale nawet opiekę społeczną i opiekę nad emigracją

Ludność żydowska w minimalnej mierze korzysta z ogólnych akcyj społecznych, jakkolwiek opierają się na funduszach państwowych, a gdy chce się w obrębie gminy realizować pomoc społeczną, wyręczyć Państwo i samorząd terytorjalny, władze nadzorcze powołują się na ciasne ramy ustawowych zadań gminy i ograniczają możliwości budżetowe gminy w takiej mierze, że nawet zaspakajanie potrzeb religijnych staje pod znakiem zapytania.

W parze z dławieniem działalności społecznej gmin, które powinne być ośrodkiem każdej pracy społecznej ludności żydowskiej, idzie demoralizacja tychże gmin, powodowana ingerencją władz nadzorczych, które działalność gminy rozpatrują wyłącznie z punktu widzenia niektórych jednostek, a nie istotnych potrzeb gminy i w miarę tego punktu widzenia wpływają na skład rad czy zarządów gminy, a nawet na ustanowienie rabinów.

Jesteśmy od lat świadkami tego wielce demoralizującego zjawiska, że na naczelne stanowiska w gminie dostają się często ludzie bez najmniejszych kwalifikacyj, bez horyzontu społecznego, a co gorsza nieraz bez hamulców moralnych, o niewyraźnej przeszłości, a nie dzieje się to bez poparcia, a nawet nieraz bez presji czynników nadzorczych.

Walki wewnętrzne w społeczeństwie żydowskiem są podsycane albo inicjowane z zewnątrz w myśl osławionej zasady: divide et impera Skutki nie dają długo na siebie czekać. W gminach chaos i rozprzężenie, zła gospodarka, wyzyskiwanie gminy dla prywatnych celów prowadzi do deficytów, do zaprzepaszczenia instytucyj dobroczynnych i społecznych, do zupełnego wyeliminowania gminy jako czynnika twórczego, ośrodka pracy społecznej w życiu miejscowej ludności żydowskiej.

Mimo upływu kadencji nie rozpisuje się wyborów, wprowadza się komisarzy czy tymczasowe zarządy bez uwzględnienia woli ludności. Gmina przestaje być ośrodkiem jej samorządu, a staje się odskocznią dla załatwiania interesów osobistych, czy zaspokojenia ambicji jednostek, które w zamian za krzesło kahalne zaprzepaszczają istotne cele i zadania gminy żydowskiej. W ten sposób zniszczono gminy żydowskie nietylko w miasteczkach, ale nawet w takich centrach, jak w Warszawie i we Lwowie.

Przestrzegamy miarodajne czynniki, że wprowadzenie komisarzy czy mianowanych zarządów tymczasowych sprawy nie załatwi, lecz owszem spowoduje dalsze załamanie się gospodarki w gminach. Jedynie wybory przeprowadzone w atmosferze swobodnego wypowiedzenia się ludności mogą gminy uratować od upadku.

Domagamy się od Pana Ministra W. R. i O. P., domagamy się od Rządu, by mając do spełnienia tyle i tak ciężkich zadań o ogólno-państwowem znaczeniu, pozostawił ludności żydowskiej troskę o jej tak szczupły samorząd, by organy tego samorządu były wyrazem swobodnego układu sił społecznych tejże ludności, by zakres działania gminy realizował konstytucyjne prawo ludności żydowskiej do tworzenia związków publiczno-prawnych dla pielęgnowania i rozwoju jej właściwości wyznaniowych i narodowych i był dostosowany od jej specyficznych i istotnych potrzeb.

Nasze szkolnictwo

Głównym motorem naszego rozwoju narodowego jest nasze szkolnictwo.

Nasz dorobek kulturalny rośnie i rozwija się, odradzamy się duchowo i moralnie i w tym wielkim ruchu wyzwoleńczym, walcząc o prawo do życia jako naród, uważamy własną szkołę, szkołę narodową, jako najważniejszy instrument naszego rozwoju narodowego, jako środek do stworzenia syntezy niezmierzonych skarbów naszej kultury z duchem i kulturą nowych czasów.

Nie mamy dotychczas — wbrew przepisom konstytucji — ani jednej publicznej szkoły z językiem narodowym. Budujemy własne szkolnictwo **nadludzkim wysiłkiem społeczeństwa tak wyniszczonego i zgnębionego gospodarczo**. Mobilizujemy ofiarność materjalną społeczeństwa i ofiarność nauczycielstwa, które pracuje wśród najcięższych warunków z pełnem poświęceniem i z największym zapałem w nastroju czystego idealizmu. Mamy prawo do finansowego poparcia z funduszów ogólnych, z prawa tego nie rezygnujemy i o to się upominamy, ale w pierwszym rzędzie domagamy się życzliwej atmosfery dla wielkich wartości duchowych, moralnych, etycznych, jakie gromadzimy w gmachu naszego szkolnictwa, domagamy się zrozumienia, uznania i przykro nam powiedzieć, domagamy się nieprzeszkadzania, zaprzestania podjazdowej walki przeciw temu naszemu szkolnictwu, porzucenia systemu negacji i niechęci. Zaznaczają się coraz częściej próby podważenia narodowego charakteru szkoły drogą utrakwizacji, która język wykładowy ogranicza do przedmio-

łów judaistycznych, do języków obcych, matematyki i przyrody.

Domagamy się pełnych praw języka wykładowego hebrajskiego czy żydowskiego w naszem szkolnictwie, uregulowanie sprawy programu i podręczników dla użytku naszych szkół.

Kuratorowie i inspektorowie szkolni latami przetrzymują podania o zezwolenie na otwarcie nowej szkoły, a potem po założeniu szkoły korowód trudności — 1) to kwestja lokali — jakżeż w okresie kryzysu mogą szkoły prywatne mieścić się we wspaniałych gmachach, gdy tyle szkół państwowych niema odpowiednich pomieszczeń; innym razem chodzić będzie o podstawy materjalne szkoły, mimo, iż zakłada ją instytucja kulturalno-oświatowa, tendencyjne wizytacje, niechęć wizytatorów do szkół żydowskich, posądzanie o seperatyzm, nieraz nawet agitacja wśród rodziców i dzieci przeciw narodowej szkole żydowskiej, jako niedającej szans w późniejszem życiu praktycznem, w życiu publicznem i zawodowem.

Domagamy się odpowiednich wskazówek dla władz administracji szkolnej, że szkolnictwo narodowe jest dobrem prawem i istotną potrzebą narodu, że rozwój naszego szkolnictwa fundowanego własnym wysiłkiem społeczeństwa żydowskiego niczem nie narusza interesów Państwa, bo nasze szkoły oparte są na syntezie wychowania państwowego i narodowego.

Domagamy się, by ten punkt widzenia był miarodajny, czy to będzie chodziło o przyjęcie statutu szkoły, czy o stwierdzenie poziomu szkoły, o nadanie praw publiczności, o ustanowienie komisyj maturycznych, o zatwierdzanie kierowników.

Domagamy się, by Rząd, jeżeli już nie popiera finansowo naszego szkolnictwa — nie utrudniał nam jego budowy, nie hamował żywiołowego pędu naszego społeczeństwa do rozwoju naszej własnej szkoły.

Nie sposób nie wspomnieć choćby w kilku słowach o naszem szkolnictwie zawodowem, które jest dla nas wyrazem naszych dążeń w kierunku produktywizacji i przewarstwowienia gospodarczego naszego społeczeństwa.

I tu napotykamy na trudności przy otwarciu każdej nowej szkoły w sprawie lokali szkolnych, w sprawie dokształcających kursów zawodowych, w sprawie komisyj egzaminacyjnych.

Nasze szkolnictwo zawodowe nie doznaje należnego mu poparcia finansowego, a przecież są specjalne na ten cel fundusze, nietylko budżetowe, ale z dodatków do podatku przemysłowego płynące, na które w bardzo dużej mierze wpłaca ludność żydowska.

Szesnaście lat prowadzimy walkę o utrzymanie autonomji gmin żydowskich i stworzenie warunków rozwoju dla narodowej szkoły.

Z żalem stwierdzamy, że autonomja gmin żydowskich coraz bardziej się ogranicza, a szkolnictwo nietylko nie doznaje pomocy w rozwoju, ale przejawia się tendencja jego podważenia i niszczenia.

Mimo to nie ustaniemy w walce o te tak doniosłe dobra duchowe, które decydują o naszem narodowem istnieniu, nie zejdziemy z wytkniętej drogi i oparci o niezłomną wolę całego społeczeństwa, dążyć będziemy do zrealizowania naszych żądań.

לארושי חבר הועד יהודה ליכטמן את העלמה פרימט שלזינגר
אנו מביעים ברכת מזל טוב לבבית ומאחלים שיזכה לבנות את
עתידו בארץ ישראל הבנויה בשתי גדות הירדן.
ועד „ברית ישרון" בטרנוב.

לחברנו החביב יהודה ליכטמן לארושיו את העלמה פרימט
שלזינגר ברכת חברים לדעה. ד׳ יבנה ביתך בציון המשוחררת
בשתי גדות הירדן.
זאב צינגר, ישראל ליבר
שלמה לזר, חיים ווזניצר

לחברנו יהודה ליכטמן מזל טוב לארושיו.
ישראל גערטנער, ברוך לעזער
ישראל געצלער, אלעזר רובן

W odpowiedzi na „Uwagi"...

Kilka lat temu wraz z rozwojem i rosnącemi zadaniami Wiza okazała się potrzeba starania się o przypływ w szeregach młodzieży żeńskiej. Sięgnęłyśmy do rezerwoaru dziewcząt, o które się nikt nie starał, nikt nie ubiegał i utworzyłyśmy grupę z dziewcząt, żyjących bez jasnej określonej drogi, bez wytkniętego celu, stojących z boku obok żydostwa. Program nasz jasno określony: wyzwolenie w kobiecie wszystkich sił dla współpracy nad stworzeniem lepszej i zdrowej przyszłości dla żydostwa, znalazł żywe zrozumienie wśród dziewcząt — powstało Młode Wizo.

Pięć lat poważnej i intensywnej pracy przeistoczyło grupę tę w świadome swojej istoty i przynależności kobiety, które znalazły drogę do siebie i do swego narodu, stały się kobietami czynu. Rozwój to naturalny i normalny, który powinien znaleźć uznanie u wszystkich, którym zależy na tem, aby jaknajwiększe masy młodzieży pozyskać i uaktywnić dla naszego dzieła. Tymczasem co się dzieje? Ten właśnie rozwój, ten postęp — to powód do niezadowolenia, to powód do ataku na Młode Wizo. Grzechem naprzykład ma być, że organizacja Młode Wizo zmieniła się na palestynocentryczną; dla mnie jest to zupełnie logiczny i konsekwentny rozwój w procesie unarodowienia i sjonizowania.

Zarzuca też autor Młodemu Wizu brak ustosunkowania do problemów golusu i w Erec. Czy poważnie i serjo zrozumiana praca unaradowiania i sjonizowania, pełna zapału praca dla wszystkich faktorów organów sjonistycznych, tworzenie jak najwięcej komórek życia żydowskiego i sjonistycznego, czy starania usuwania wszystkich małostkowych czynników na bok, aby ten intensywniej pracować dla jednego celu, dla przyszłości i dla silnej Palestyny — czy to naprawdę tak bardzo niewystarczające? Czy produktywizacja kobiety w Erec, aktywne wciągnięcie wszystkich sił żeńskich, przez gospodarcze i rolnicze przygotowanie w najszerszem tego słowa znaczeniu, czy to naprawdę tak mało? Albo inne znowu niebezpieczeństwo — Młode Wizo jest partout konkurencją dla innych organizacyj młodzieży!

Pytam się dlaczego konkurencja? Czy Młode Wizo odebrało już członków którejkolwiek organizacji młodzieży? Czy naprawdę wśród naszej młodzieży taki panuje głód, że nie można pracować bez szarpań i walki, szanując przekonania towarzysza, który w innym szeregu ale tą samą kroczy drogą?

Należę do starej już gwardji herzlowskich sjonistów. I za naszych czasów ustosunkowanie się do rozmaitych kwestyj politycznych i społecznych było różne, ale dla nas rozstrzygającą była wspólna platforma: dążenie do utworzenia ideowej jedności w golusie i faktycznej narodowej jedności w Erec. Drogi, środki schodziły na plan drugi. Mimo zróżniczkowania unikalnych sporów podniecających i jałowych polemik, bo wszyscy przejęci byliśmy myślą, że chcąc drugich pozyskać dla naszych ideałów, wciągnąć do współpracy z nami, nie możemy się zwalczać między sobą. Czy i dzisiaj takie stanowisko nie byłoby zdrowsze i lepsze?

Pytanie poco istnieje Młode Wizo jest dla mnie poprostu niezrozumiałe. Gwałtem przecież żadnej organizacji się nie tworzy. Jeżeli Młode Wizo potrafi skupić u siebie młodzież żeńską, to sam ten fakt dowodzi żywotności jego. Widać instynkt tych dziewcząt każe im tam właśnie szukać miejsca dla swego wyżycia, a droga instynktu jest najodpowiedniejszą wskazówką, jeżeli chodzi o znalezienie słusznej drogi do czynu i wyżycia się.

Prawdą jest, że i w grupach mieszanych wybijają się jednostki żeńskie pracą i energją. Ale gdzie, mimo 30-letniej współpracy kobiety w organizacji sjonistycznej pokaże mi ktoś jeden, jedyny samodzielny wyczyn starań, pracy i energji tylko kobiecej? To zaś, co mała garstka kobiet, zgrupowana w Wizie dała Erec z własnych funduszów, z własnych sił i inicjatywy, to stoi jako silna i wielka budowa z cegieł i kamienia. To, co kobieta z Wiza zdziałała i nad czem uparcie i niezmordowanie pracuje w Erec, to 15 lat temu w samem nawet społeczeństwie sjonistycznem uważano za twór dzikiej fantazji kobiecej. Droga Wiza z Kineret przez Nahalal do Ness Ziona, z doliny Jordanu przez Emek nad wybrzeże morza, to droga długiej, mozolnej, uciążliwej i pełnej poświęcenia pracy. Tej pracy, której rezultaty zrodziły już w całym jiszuwie w Erec przekonanie, że kolonizacja w Palestynie udać się może jedynie przy współpracy gospodarczo odpowiednio przygotowanych kobiet.

Feministycznego nastawienia Młodego Wiza przypominać nie trzeba. Jest ono feministycznie zupełnie uświadomione i właśnie dlatego silnie przekonane o potrzebie własnej organizacji kobiecej, bo chce walczyć i domagać się swoich praw wszędzie, gdzie tego zajdzie potrzeba, nawet i w samej organizacji sjonistycznej. O prawa swoje walczy Wizo wraz z innemi feministycznemi organizacjami, jak: International Council of Women, Open door International i Association of Country Women of the World.

Dążenie do zgody, współżycie i współpraca na wspólnej platformie, mimo różnic nastawienia społecznego i politycznego, to mojem zdaniem znowu „plus" Młodego Wiza. Fakt, że dziewczęta różnych przekonań politycznych pracują zgodnie nad urzeczywistnieniem wielkiego dzieła w Erec, to znowu tylko świadectwo żywotności Młodego Wiza, a zadanie szerzenia zgody w rodzinie sjonistycznej przynosi tej młodzieży tylko zaszczyt.

Że przez pogłębienie świadomości sjonistycznej w Młodem Wizie zrodził się ruch chalucowy — to zdrowy i naturalny objaw. Dlaczego nad tem, czy hachszara czysto kobieca jest celowa i wskazana — uważam za przedwczesną.

Dlaczego się hachszara Młodego Wiza autorowi „Uwag" nie podoba — nie wiem. Nie wiem, czy ją wogóle zna. Ja ją znam i mnie się podoba. Ale ona podoba się też komuś, dużo bardziej kompetentnemu ode mnie. Ada Fischman (chyba każden z nas wie, kto to taka) była kilka razy na hachszarze Młodego Wiza i wyrażała się o niej w słowach najwyższego uznania.

My wiemy doskonale, jak długo trwa i ile trudu i wysiłku kosztuje nauczenie imigrantki w samej Palestynie odpowiedniego zawodu. Dlatego Młode Wizo stara się o to, by dać dziewczętom znajomość takiej pracy i wyszkolenie w takich zawodach, które ułatwią imigrantce zakorzenienie się w Erec i stworzą trzon zdolnych i produktywnej pracy oddanych kobiet.

Autor ironicznie omawia możliwości kibucu Młodego Wiza Cierpliwości — panie j. b.! Nasz wielki mistrz i prowodyr powiedział nam: „Und wenn ihr wollt, ist es kein Märchen". Sjonizm zdawał się też przed laty bajką, a jest dzisiaj żywą, życiem i krwią tętniącą rzeczywistością.

Na razie zadania i dążenia Młodego Wiza znajdują się jeszcze w stadjum ciągłego rozwoju i to, co widzimy dzisiaj, niema decydującego znaczenia, bo każdy stopień rozwoju okazuje się wnet przestarzały i prześcignięty zostaje nowym etapem. Rezultaty tego rozwoju musi się mieć cierpliwość przeczekać, zanim osądzimy, czy tendencje jego są słuszne, czy też nie.

Mniej mój rozum, doświadczenie i zdrowy instynkt mówi, że droga, którą Młode Wizo kroczy jest dobrą i słuszną, chociaż ona potrzebuje jeszcze moc poprawek i dużego rozbudowania. Bo droga ta prowadzi naprzód bez przerwy, bez wytchnienia do naszego szczytnego, historycznego celu. I mimo kamieni, które kładzie się im pod nogi, wierzy Młode Wizo w przyszłość swego ruchu, wierzy, że ta przyszłość przyzna słusznie im, wierzy wkońcu w to, co Disraeli powiedział raz swoim przeciwnikom: Die Wahrheit wird unseren Kritikern erst später im Leben aufdämmern".

A. Mondscheinowa

Oświadczenie

Do Redakcji „Tygodnika Żydowskiego" w Tarnowie

Proszę uprzejmie w imię prawdy o umieszczenie mojego oświadczenia jako odpowiedzi na artykuł WPanów p. t. „Sąd nad gospodarką komisaryczną".

Rada miejska, piętnując w swej uchwale wykazane przez komisję rewizyjną niewłaściwości, nieformalności i uchybienia z czasów mojego urzędowania jako komisarza rządowego i prezydenta miasta nie spełniła uprzednio swego podstawowego obowiązku zażądania ode mnie wyjaśnień na stawianie mi zarzuty.

Nie wypełniła również tego obowiązku komisja rewizyjna ani zarząd miasta. Na tej podstawie uważam powyższą uchwałę za jednostronną, spowodowaną wyłącznie z pobudek czysto osobistych.

Postawione mi zaocznie zarzuty uważam za niezgodne z prawdą, nierzeczowo sformułowane bez uwzględnienia przepisów i uchwał miejskich, wówczas mnie obowiązujących lub do działania mnie upoważniających.

Zmuszony jestem nadmienić, że w czasie mojego 3-letniego urzędowania odbyło się kilkanaście kontroli i lustracyj gospodarki miejskiej przez urzędującą wówczas komisję rewizyjną i ze strony władz nadzorczych, a to urzędu wojewódzkiego, Min. Spraw Wewn., Banku Gosp. Kraj. i Związku miast. W swych pisemnych sprawozdaniach wyrażały się one zawsze z uznaniem o mojej działalności.

W cyfrach poprawa stanu gospodarki miejskiej w czasie mojego urzędowania przedstawia się następująco:

Rok	Preliminarz budżetu zł	Bilans zamknięcia zł	Preliminarz pożyczek zł	Bilans zac. pożyczek zł.
1931/2	8.113.270	5.863.968	2.641.700	352.264
1932/3	5.361.908	4.541.454	230.000	77.998
1933/4	4.450.041	4.197.104	42.000	92.070
1934/5	3.590.214			

Stan majątku gminnego według bilansu zamknięcia wynosił na 31 III 1931 14,357 032 zł, zaś na 31 III. 1933 17,229.926 zł — czyli w omawianym okresie mojego urzędowania wartość majątku gminnego zwiększyła się o 2,872 894 zł.

Taka jest rzeczywista prawda o rzekomo rujnującej gospodarce miejskiej i zadłużeniu przezemnie miasta.

Ponieważ zostałem posądzony o marnowanie grosza publicznego z chęci zysku, nie mając innej możności wykazania nieprawdziwości stawianych mi zaocznie zarzutów, zwróciłem się przeto do p. Prokuratora S. O. jako obrońcy interesu publicznego o wytoczenie mi postępowania sądowego za popełnione przezemnie rzekome przestępstwa.

Zgłobice, dnia 11 lutego 1935.

Adam Marszałkowicz

Po XVI konferencji

Ilościowo była XVI konferencja „krajowa“ zach. Małopolski i Śląska wielką manifestacją ruchu młodzieży Akiba. Ze wszystkich punktów i punkcików przybyło na konferencję aż 293 delegatów. Czy trochę nie za dużo? Czy obecna sytuacja w sjonizmie nie wymagała raczej zjazdu czynnych w naszej dzielnicy przedstawicieli organizacyj ogólno-sjonistycznych, by w spokoju i skupieniu omówić wszystkie aktualne problemy naszej rzeczywistości tak golusowej jak i palestyńskiej? Komu to potrzebna była teraz ta manifestacja, która przytłoczyła swym ciężarem całą konferencję? Przybyliśmy na konferencję gnani niepokojem o losy organizacji sjonistycznej, o przyszłość dzieła palestyńskiego.

Czekaliśmy na n a s z ą konferencję cały rok, czekaliśmy z utęsknieniem na tą konferencję, bo rok cały doniosły w wydarzenia w życiu żydowskiem, bądźto w Erec — bądźto w golusie wysunął na pierwsze miejsce cały szereg zagadnień aktualnych, czekających na rozwiązanie A tymczasem konferencja była przeglądem sił Akiby, którą zmobilizowano niewiadomo w jakim celu.

Ten „marsz“ Akiby na konferencję jest zresztą symptomatyczny w związku z przebiegiem rokowań o zjednoczenie młodzieży Hanoar Hacijoni.

Jeden ogólny sjonizm — jedna młodzież

Świetny pod każdym względem referat tow. Dra Schwarzbarta był jedynym świetlanym punktem konferencji. Przemawiał do nas już nie prezes związku światowego ogólnych sjonistów, ale nawoływał masy ogólno-sjon. do zgody, jedności i pracy — Wódz, który gromadzi swe siły przed atakiem. Dr Schwarzbart jest też naszym Wodzem...

Jego wnikliwe ujęcie ideologiczne problemów ogólnego sjonizmu, jego patrjotyzm w odniesieniu do światowej organizacji sjonistycznej, jego nastawienie do całego kompleksu kwestyj rzeczywistości palestyńskiej, jego optymizm, jego wiara — podnoszą walory jego jako Wodza naszego. I dlatego z zapartym tchem słuchaliśmy na konferencji Dra Schwarzbarta, oczarował nas bogactwem myśli i trafnością oceny i ustosunkowania się do poszczególnych problemów sjonistycznych.

Ale gdy skończył, gdy przebrzmiały oklaski, gdy ochłonęliśmy z zachwytu, dręczyło nas pytanie: co dalej? Gdzież jest ten jeden ogólny sjonizm i ta jedna młodzież... Owe dwa słupy, na których Dr Schwarzbart buduje gmach ogólnego sjonizmu?

Piękne hasła — **jeden ogólny sjonizm i jedna młodzież**, ale jak zrealizować te hasła?

I patrzyliśmy jeszcze długo na naszego Wodza, na Dra Schwarzbarta... bo chcieliśmy z jego rozpromienionej twarzy wyczytać rozkazy do Czynu, którby realizował hasła: **jeden ogólny sjonizm i jedna młodzież ogólno-sjonistyczna**. Czy Wódz nasz po przestanie na pięknych słowach i błaganiach... czy też rzuci się w wir walki?

To pytanie dręczyło nas szczególnie w chwili, gdy Wódz Dr Schwarzbart prosił „wodzów“ Akiby, by „zgodzili“ się na „dopuszczenie“ przedstawicielą Hanoar Hacijoni do egzekutywy org. sjon. zach. Małopolski. A chodziło przecież o zapoczątkowanie nowej ery w ogólnym sjonizmie, o pokój między młodzieżą ogólno sjonistyczną, o realizację hasła: **jeden ogólny sjonizm i jedna młodzież ogólno sjonistyczna.** I w tym pierwszym decydującym momencie mieliśmy żal do Dra Schwarzbarta... bo Wódz Zabotyński byłby inaczej „błagał“ swoją młodzież, by dopuściła do współpracy innych braci z tego samego obozu, z jednej i tej samej rodziny.

I mimowoli nasunęła się nam anologja między Kiereńskim a naszym Wodzem Drem Schwarzbartem. Kiereński świetny mowca objeżdżał front, z narażeniem własnego życia schodził do okopów żołnierskich i zagrzewał do walki z nieprzyjacielem... a gdzieindziej rozbudowywano placówki władzy. Kiereński przemawiał a kto inny zagarnął władzę.

Hołd dla młodzieży „Hanoar Hacijoni“

Młodzież z Hanoar Hacijoni oświadczyła na konferencji porozumiewawczej między młodzieżą Akiby i Hanoar Hacijoni, która równocześnie obradowała w Krakowie pod przewodnictwem tow. Dra Feldbluma, że bez żadnych zastrzeżeń i warunków zgadza się na połączenie z Akibą, że gotowa w całej pełni zrealizować hasło: **jedna młodzież ogólno-sjonistyczna.** Nie zgodziła się na to młodzież z Akiby. Akiba odmówiła, Akiba nie chce połączenia. Stwierdził to oficjalnie prowadzący pertraktacje tow. Dr Feldblum. Na nic zdały się ofiary, które ponosił ruch młodzieży Hanoar Hacijoni w nadziei, że uda się doprowadzić do jedności, do konsolidacji młodzieży ogólno-sjonistycznej.

I każdemu musiało zaimponować stanowisko zajęte przez Hanoar Hacijoni podczas pertraktacyj. Zupełne połączenie się, zupełne połączenie się z Akibą bez zastrzeżeń, bez warunków...

Hołd dla takiej młodzieży, uznanie dla przywódców takiej młodzieży, którzy okazali tyle patrjotyzmu sjonistycznego. Hanoar Hacijoni dowiodła, że poważnie traktuje hasło: jeden ogólny sjonizm i jedna młodzież ogólno-sjonistyczna. Tylko z taką młodzieżą możemy współpracować. Z taką młodzieżą możemy stanąć w jednym szeregu bojowników o jeden ogólny sjonizm i jedną młodzież ogólno-sjonistyczną

Wierzymy, że i młodzież z Akiby prędzej czy później stanie się naszymi towarzyszami broni.

Dr Chomet

Obrazki z konferencji

Dużo oczekiwano od odbytej konferencji ogólnych sjonistów naszej dzielnicy. Sądzono, że powaga sytuacji w sjonizmie, uczyni z niej forum, na którem delegaci pełni troski o wspólną sprawę zadadzą sobie trud, by znaleść wyjście z chaosu. Rozczarowaliśmy się. Konferencja była niestety jedną z konferencyj, a nie salą się konferencją jedyną.

Pełni goryczy opuściliśmy XVI konferencję, która swego zadania nie spełniła

Sala pełna delegatów, otwarcie, przemówienia powitalne, wybór prezydjum i komisyj — wszystko to akcydentalja konferencyj dotychczasowych Jako nowość uderza chyba tylko to, że egzekutywa wydała drukiem sprawozdanie piękne, acz skromne.

Następnie sprawozdanie prezesa egzekutywy. Cyfry i fakta, świadczą o wytężonej pracy tejże. Potem pięknie ujęty referat o sytuacji w ogólnym sjonizmie prezesa Świat. Zw. ogólnych sjonistów tow Dra Schwarzbarta.

Mistrz słowa i stylu przedstawia nam jasne i ciemne rysy w budowie Światowego Związku ogólnych sjonistów, nawołując patetycznie o godne wzniesienie sztandaru ogólno-sjonskiego — a kończąc podniosłym apelem o **zjednoczenie.**

Ciekawe jednak, że referent nie wyciąga wniosków z panującej rzeczywistości.

Równocześnie odbywa się w innej sali konferencja przedstawicieli obu ruchów młodzieży ogólno-sjońskiej zwołana z inicjatywy kierownictwa Świat. Związku. Przewodniczy tow. Dr Feldblum, a bierze w niej też udział i kilku starszych.

Radosny symptom. Młodzież wyciąga wnioski z rzeczywistości, idzie za nakazem chwili, jednoczy się. Odpowiada na zew prezesa Świat Związku.

Ale przebieg obrad zasmuca, a nie raduje.

Jedna strona bez zastrzeżeń gotowa do zjednoczenia, chce zapomnieć o tem co było, chce pokoju. Druga — szermierz „jedności“ w chałucu na natomiast zastrzeżenia i wysuwa argumenty, świadczące niedwuznacznie o tem, że tej jedności w ruchu młodziezy ogólno-sjońskiej nie chce

Bo czyż można inaczej interpretować argumenty „przywódcy“ Akiby, dla którego przyczynami rozłamu był brak w „Hanoarze“ atmosfery „חוה“ i brak harmonji duchowej „שמש הנפשות“ — który woli zjednoczyć się z Achwą mimo jej stosunku do Histadrut Haowdim i Chalucu i z Bnej Sjonem, aniżeli z „Hanoarem“

Proszę wybaczyć, ale razi ta nieszczerość u tej części młodzieży, która głosi hasło o czystości wewnętrznej i t d Efekt konferencji naturalnie ujemny, odsłonił jednak uczestnikom tejże prawdziwe oblicze orędowników o jedność.

W innej sali obraduje komisja permanencyjna konferencji. Jak z dyskusji wynika, toczy się tutaj walka o kierunek ideowy przyszłej egzekutywy. Przedstawiciel młodzieży z Hanoaru, która wiele przykrości doznała ze strony dotychczasowej egzekutywy składa oświadczenie, że uważając egzekutywę jako emanację pewnej linji ideowej, a nietylko jako władzę wykonawczą zgadza się na utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy.

Trwają walki, ożywiają się kulisy, ostatecznie egzekutywa skleconą w niezmienionym składzie. A kiedy młodzież Hanoaru, w myśl swych haseł, z którymi na konferencję przyszła, wyciąga dłoń ku współpracy, stojąc na stanowisku, iż to usunie raz na zawsze niemiłe zgrzyty, które tu i ówdzie miały miejsce i żąda dla siebie miejsca w egzekutywie na 3 aż przedstawicieli drugiej organizacji, zostaje ta dłoń właśnie przez młodzież odrzucona

To tylko uzupełnia obrazek poprzedni, mówiący o obliczu młodziezy walczącej o sprawiedliwość.

Żal czujemy tylko do tych członków nowej egzekutywy, którzy walcząc o słuszną sprawę, nie potrafili z wyników wyciągnąć ostatecznych wniosków.

A wkońcu trzecia sala — komisja palestyńska. Między wielu rezolucjami znajduje się i rezolucja witająca osiedlenie się pierwszego kibucu ogólno-sjońskiego Hanoar Hacijoni w Kirjat Anawim i przyrzekająca poparcie dla tegoż.

Znowu wyskakuje przedstawiciel „Akiby“ z żądaniem skreślenia z rezolucji słów w sprawie poparcia kibucu. Trzeba naprawdę umieć panować nad sobą, by nie określić tego postępowania mianem na jakie zasługuje.

XVI konferencja krajowa nie stanęła na wysokości swego zadania. Nie było na niej odpowiedzialności za losy chwili, nie było skupienia się wobec zbliżającego się kongresu sjonistycznego.

A chęć pacyfikacji stosunków wśród młodzieży, napotkała na opór ze strony tych, którzy dotąd uchodzili za młodzież wierną, prawomyślną.

Może z tej rzeczywistości i z przebiegu konferencji porozumiewawczej młodzieży odpowiednie czynniki wyciągną należyte wnioski.

Zdałoby się... **Mgr. J. Bienenstock**

Hanoar Hacijoni wobec wyników XVI konferencji

Z komendy naczelnej Hanoar Hacijoni w Warszawie otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie: Redakcja.

Odbyta bezpośrednio po konferencji krajowej narada kierowników gniazd i delegatów na konf. Małopolski zach. i Śląska zajęła stanowisko wobec przebiegu i wyniku konferencji.

Przebieg konferencji, dyskusja zarówno na plenum i w komisjach, fakt ciężkiego borykania się i braku odpowiedzi na wiele problemów rzeczywistości sjońskiej i palestyńskiej, fakt pominięcia milczeniem wielu żywotnych problemów politycznych, gospodarczych i kulturalnych, nurtujących żydostwo w Polsce, potwierdziły głoszoną od lat tezę H. H. **że tylko ogólno-polski zjazd ogólnych sjonistów i stworzenie ogólno-polskiej organizacji ogólnych sjonistów** zdoła zarówno pchnąć ogólny sjonizm w Polsce na nowe tory, jak zająć autorytatywne stanowisko wobec zagadnień żydostwa w Polsce.

Zjazd kierowników Hanoar Hacijoni wita przeto z zadowoleniem uchwały komendy i prezydjum R. N. ruchu polskiego H. H. w sprawie unifikacji wszystkich ogólnych sjonistów w Polsce w ramach Weltverbandu.

Zjazd zwraca się do prezydjum Weltverbandu z apelem przyspieszenia realizacji idei unifikacji ogólnego sjonizmu w Polsce.

Zjazd zajął także stanowisko wobec faktu **niedopuszczenia reprezentantów H. H.** do ciał naczelnych krajowej organizacji sjonistycznej.

W obliczu obecnej sytuacji sjonizmu w Erec i w golusie, ruch Hanoar Hacijoni szedł na konferencję krajową ze szczerą chęcią zaprzestania lokalnych swarów, jakie zaprzątnęły od lat poprzednie konferencje krajowe i hamowały wszelką twórczą i konstruktywną pracę. **Niestety współpraca, jaką ofiarował ruch nasz — została odrzucona** Konferencja uważała za wskazane wybrać egzekutywę, w której **niema ani jednego przedstawiciela ruchu H. H.**

Toteż zjazd powziął po dyskusji następujące uchwały:

Ruch H. H., który reprezentuje na terenie zach. Małopolski i Śląska 5.000 młodzieży, która od szeregu lat nosi na swoich barkach brzemię pracy wychowawczej i organizacyjnej wśród młodzieży żyd., a w bardzo wielu miastach stanowi jedyny ośrodek pracy sjonistycznej **zakłada u r o c z y s t y p r o t e s t** przeciw tej dyskryminacji spowodu pominięcia go przy wyborze egzekutywy.

Ruch H. H., który spełnia wszystkie obowiązki, wypływające z przynależności swej do krajowej organizacji sjonistycznej, który może się poszczycić chlubnemi wynikami swej 7-letniej pracy na tut. terenie zarówno w obrębie komitetów lokalnych, jak i pracy na rzecz funduszów, a w szczególności na polu zorganizowania i wychowania nowego pokolenia ogólno-sjońskiego odczuwa niedopuszczenie reprezentacji swej do ciał naczelnych organizacyj i niedopuszczenie go temsamem do współdecydowania o losach organizacji jako policzek, wymierzony 5.000 młodzieży, pragnącej ofiarować swe najlepsze siły i najlepszą wolę dla dobra organizacji, a zarazem ponosić odpowiedzialność za jej los

Ruch H. H. odczuwa to tem dotkliwiej, że dzieje się to w chwili, gdy hasło jedności i współpracy w obozie ogólno-sjonistycznym jest nakazem obecnej chwili, że dzieje się to na konferencji, która miała stać pod hasłem jedności i konsolidacji obozu sjonistycznego w tejże dzielnicy.

Ruch H. H. nie pojmuje udziału w ciałach naczelnych jako swoją tylko reprezentację, lecz uważa to za widomy symbol jednolitego ideowo i organizacyjnie obozu ogólno-sjońskiego, w którem wszystkie części ponoszą te same ciężary i korzystają z tych samych praw. Przez odrzucenie współpracy ruchu H. H. wykazuje nowowybrana egzekutywa jednostronność, która może się ujemnie odbić na losach organizacji, a odpowiedzialność za to spadnie na tych, którzy uniemożliwili przeprowadzić proces pacyfikacji, a temsamem konsolidacji w obozie ogólno-sjonistycznym zach. Małopolski i Śląska. Wprawdzie w ostatniej chwili komisja permanencyjna z inicjatywy odpowiedzialnych i niezależnych towarzyszy usiłowała naprawić ten wielki błąd, ale większość jej nie zdobyła się na tyle odwagi, by zrewidować swe ciasne stanowisko, godzące w proces konsolidacji ogólnego sjonizmu — przyjęła kompromisowy wniosek o późniejszem dokooptowaniu przez egzekutywę przedstawiciela Hanoar Hacijoni (zresztą nieuchwalony przez konferencję).

Ruch H. H. odrzuca powyższe połowiczne i kompromisowe załatwienie sprawy, gdyż widzi w niej kontynuację dotychczasowej taktyki wobec ruchu H. H. i zrzucając z siebie odpowiedzialność za konsekwencje z tego kroku wyniknąć mogące wraz z ogółem niezależnych towarzyszy, którym leży na sercu dobro ogólnego sjonizmu — walczyć będzie nadal o sanację stosunków w organizacji sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska.

Błp. SALOMON KLEIN

W niedzielę 10 bm. zmarł nagle na udar serca błp. Salomon Klein, przeżywszy lat 53.

Od wczesnej młodości był czynnym członkiem organizacji sjonistycznej, pracował gorliwie w różnych stowarzyszeniach i związkach społecznych, hojne łożył kwoty na cele sjonistyczne i zawsze miał otwartą kieszeń dla celów społecznych i charytatywnych.

To też przedwczesna i nagła śmierć tego znanego i poważanego kupca wywołała w mieście wstrząsające wrażenie, a osieroconej rodzinie towarzyszy powszechne współczucie.

Cześć Jego pamięci!

Z powodu nagłego zgonu błp Salomona Kleina wyrażają pogrążonym w głębokim smutku żonie i dzieciom największe współczucie

HENRYKOWIE FLUHROWIE

Koledze Romkowi Kleinowi z powodu zgonu błp. Ojca wyrażają szczere współczucia

Herman Ormian, Julek Rein, Salomon Siegfried

הננו משתתפים בצערם של ההורים שמואל קליין ואשתו
למות עליהם בנם צבי ז"ל.
המקום ינחם אותם בתוך אבלי ציון וירושלים.
המנהל, חבר המורים, ועד ההורים והתלמידים
של בית הספר העממי "שפה ברורה" בטרנוב.

W. P. Samuelom Kleinom z powodu zgonu ich kochanego synka Rysia wyrażają najgłębsze współczucie

HENRYKOWIE FLUHROWIE

Święto Pomorza

Pietnastolecie przyłączenia Pomorza do Polski obchodzono w Tarnowie bardzo uroczyście. W dniu 10 bm. miasto było bogato udekorowane chorągwiami o barwach państwowych.

O godz. 10 przedpoł. odbyło się w katedrze nabożeństwo, celebrowane przez ks. biskupa Lisowskiego. Równocześnie odbyło się nabożeństwo w nowej synagodze z udziałem przedstawicieli władz państwowych i komunalnych, gminy żydowskiej, rabinatu, organizacyj i związków, oraz licznych rzesz publiczności. Modły odprawił kantor p. Rosenblat wraz z chórem pod batutą dyryg. p. Künstlera. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. prof. Wachtel. Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem hymnu państwowego i Hatikwy.

Ponadto odbyła się w sali kina „Marzenie" uroczysta akademja. Po produkcjach orkiestry 16 pp. pod batutą por. kap. Krudowskiego, prezes obwodu L. M. K. p. prof. Wojciechowski wygłosił przemówienie na temat znaczenia Pomorza i morza dla Polski, przyczem mowca omówił też działalność Ligi Morskiej i Kolonialnej. Po deklamacji p. Kargolówny wystąpił chór chłopięcy szkoły powszechnej im. Brodzińskiego pod batutą p. Sloniny.

W lokalach publicznych odbyła się też zbiórka na rzecz Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Działalność LOPP. wśród Żydów

Celem rozszerzenia działalności LOPP. wśród obywatelstwa żydowskiego odbyło się w sali żyd. gminy wyzn. dnia 9 bm. zebranie, na którem obecni byli przedstawiciele org. sjon., kombantów żyd. inwalidów wojennych i stow. kupców. Zebraniu przewodniczył sędzia so. Dr Merz. Uchwalono zwołać na dzień 18 bm. obszerne zebranie, na które mają być zaproszone wszystkie zrzeszenia polityczne, gospodarcze i sportowe z uwzględnieniem organizacyj młodzieży. Na zebraniu tem ma być omówiony plan działalności na rzecz LOPP. w ulicy żyd.

Pożegnanie chalucówz „Bnej Sjonu"

W sobotę 9 lutego żegnał serdecznie i uroczyście Bnej Sjon swych pierwszych chaluców wyjeżdżających do Erec. W przepełnionych członkami komitetu lokalnego i Bnej Sjonu salach org. sjon. żegnano towarzyszy: Dunka Herzoga, Rafała Felda i Estkę Mehrównę. Pierwszy przemówił tow. Mgr. Dintenfass, który podkreślił zasługi wyjeżdżających towarzyszy poniesione dla założenia i rozbudowania Bnej Sjonu porzem kolejno, każdy w serdecznych słowach, żegnali ich tow. tow. Dr Chomet, Rapaport Sam., Grunspan, Mgr Spielman, Zeichner, Bogenówna i Lauterbach. Wreszcie odczytano listy z Krakowa od Chalucu Klal Cijoni i Mgra Bienenstocka.

Z kolei wzruszeni chalucim odpowiedzieli na pożegnanie, przyrzekając w krótkich i prostych słowach, realizować ogólny sjonizm w Erec oraz utrzymać kontakt z Bnej Sjonem. Odśpiewaniem Hatikwy a następnie horrą i śpiewami palestyńskiemi zakończono w miłym nastroju wieczór pożegnalny.

„Cijonim baalej mikcoa"

W sobotę, 16 lutego br. o godz. 3 popoł. odbędzie się w lokalu Org. Sjon. pl. Kazimierza 3

Zebranie członków

na którem delegaci złożą sprawozdanie z konferencji krajowej.

W niedzielę 17 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się Walne zgromadzenie członków.

Pokrzywdzeni starcy i wdowy.

Obecny zarząd kahalny jakoś niechętnem spoziera okiem na emerytów i wdowy po funkcjonarjuszach kahalnych. Z niewiadomych nam przyczyn zarząd kahalny uwziął się na tych starców, chcąc ich kosztem „ratować" gospodarkę kahalną.

Z wielką pompą obecny zarząd kahalny przystąpił do ułożenia „oszczędnościowego" budżetu kahalnego na rok 1935/36, ale skończyło się na tem, że zaoszczędzono kilkanaście tysięcy złotych przeważnie na pensjach niektórych funkcjonarjuszów gminnych, ale w głównej mierze na pensjach emerytów i wdów. Największej redukcji uległy pensje tych starców. Oczywiście nie wszystkich i nie w równiej mierze. I tu robiono „wyjątki". O redukcji i jej wysokości decydowały niewątpliwie względy protekcyjne.

Ale to jeszcze za mało. Obniżka pensyj przewidziana w budżecie obowiązuje dopiero od początku roku budżetowego t. j. od 1 kwietnia br., ale odnośnie do emerytów prezydjum kahału przyśpieszyło się i zastosowało obniżkę już od 1 lutego br., a więc o 2 miesiące wcześniej i to bez uchwały zarządu.

Dlaczego i na jakiej podstawie krzywdzi się starców i wdowy? Czy może dlatego, bo nie mają protekcji i nie umieją głośno i dobitnie zaprotestować przeciw wyrządzonej im krzywdzie?

Trudno doprawdy zrozumieć dlaczego kozłem ofiarnym „sanacji" gospodarki kahalnej mają być tylko emeryci i wdowy. v.

Ze sportu

Tenis stołowy.

Tarnów — Nowy Sącz 7 : 2

W ubiegłą niedzielę rozegrała reprezentacja Tarnowa zawody międzymiastowe w Nowym Sączu, odnosząc gładkie zwycięstwo nad reprezentacją tego miasta.

Drużynę Tarnowa stanowili: „Gutek", Gelbwachs (Samson) i Kamm (Jutrzenka). Drugie zawody reprezentacji Tarnowa z Sandecją zakończyły się również zwycięstwem tarnowian w stosunku 3 : 0

Sekcja strzelecka ŻTGS. Samson zawiadamia swych członków, iż w najbliższym czasie odbędzie się turniej strzelecki, do którego zgłoszenia przyjmuje p. Bild w lokalu Samsonu, ul. Mickiewicza 12.

Sekcja gimnastyczna ŻTGS. Samson zawiadamia zainteresowanych, że kurs gimnastyki odbywa się w poniedziałki i środy od godz. 7·30 wieczór Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje się na sali przed rozpoczęciem kursu.

Oddział Tow. Przyjaciół Uniwersytetu Hebr.

W poniedziałek 11 bm. odbyło się w lokalu org. sjon. pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego Tow. Przyjaciół Uniw. Hebr. Obecni na tem posiedzeniu pp. Dr Katz, Dr Schenkel, W. Götzler, Dyr. Lieblich, Dr Menderer, Dr Mandel, Dr Chomet, p Mondscheinowa, Dr Izraelowicz, p Kurz i Dr Weissman postanowili ukonstytuować się jako tymczasowy komitet organizacyjny, poczem wyłoniony został tymczasowy zarząd w osobach pp. Dra Weissmana, Dra Katza, Dra Izraelowicza i Mgra Spielmana

Podziękowanie

P. T. Firma „ANORIS", fabryka mydła i świec W. Reder, Tarnów, Lwowska 38 ofiarowała na rzecz zakładu sierót żydowskich w Tarnowie 6 kg mydła, za co składa niniejszem serdeczne podziękowanie

Zarząd

KOMUNIKATY

Bnej Sjon. Piątek 15 bm. o godz. 7.30 pogadanka II grupy z palestynografji n. t. „Rolnictwo w Palestynie", godz. 8.30 I grupa po konferencji krajowej.

Sobota 16 bm. o godz. 4·30 plenarka, na której tow. Zeichner i Grünspan złożą sprawozdanie z konferencji krajowej. Po plenarce kierownictwo grup.

Poniedziałek 18 bm. o godz. 9 III grupa „Okres między III a IV kongresem".

Wtorek 19 bm. godz. 8 IV grupa 50-lecie Smoleńskina, godz. 8.30 V grupa pogadanka z tow. Lauterbachem o aktualnych problemach.

Środa 20 bm. godz. 9 pogad. III grupy z palestynografji.

Czwartek 21 bm. godz. 8 IV grupa, program ogólno-sjonistyczny, godz. 8.30 V grupa pogadanka z historji sjonizmu, godz. 9 II grupa „Kolonizacja Palestyny w epoce Herzla".

Dancing Bnej Sjonu. Zarząd Bnej Sjonu przygotowuje uroczmaicony dancing towarzyski na dzień 9 marca br. Szczegóły w następnym komunikacie.

Baalej Melacha Datijim. W sobotę 16 bm. o godz. 3 popoł. wygłosi w lokalu „Mizrachi" przy ul. Lwowskiej 4 I. p. prezes tow. W. Götzler referat n. t. „Rola religijnego rzemieślnika w odbudowie Palestyny". Goście i sympatycy mile widziani.

„Wizo". We wtorek dnia 19 bm odbędzie się o godz. 4·30 w lokalu własnym przy ul. Żabieńskiej 8 herbatka pożegnalna z p. Delą Weissówną z referatem p. Dr Aberdamówny na temat „Wierzenia religijne starożytnego Wschodu". Goście mile widziani.

Młode Wizo. W sobotę, dnia 16 bm. o godz. 3 popoł. referat p. Ginzberżanki n. t. „Peretz Smoleńskin"

„Hechauc Pionier". W ubiegłą sobotę odbyło się walne zgromadzenie, na którem został wybrany nowy wydział, w skład którego wchodzą: I. Keitsch, prezes; M. Wachs, wiceprezes; B Zinger, sekretarz; W. Rosenzweig, kasjer; R. Glasner i Idek Sprung, członkowie zarządu.

W sobotę 16 bm. o godz. 2·30 popoł. odbędzie się ogólna pogadanka n t. „Hitpatchut tnuat haowdim Hajehudit". Referuje B Zinger.

C. S. P. Hitachdut otwiera z dniem 15 lutego br. czytelnię w lokalu przy ul. Goldhamera 5. Czytelnia wyposażona we wszystkie dzienniki i czasopisma w językach polskim, hebrajskim, żydowskim i niemieckim. Dla członków Ligi Pracującej Palestyny zniżka.

Brith Jeszurun. W sobotę 16 bm. o godz. 8 wiecz. wygłosi w lokalu przy ul Tuchowskiej 4 referat Mgra S. Kaufmana n. t „Herzl a Żabotyński". Wstęp dla członków i sympatyków.

Dancing. W sobotę dnia 16 bm. o godzinie 8·30 wieczór odbędzie się w lokalu „Samsonu" przy ul. Mickiewicza 12 dancing. Orkiestra pp. Eissenbachowie - Haber.

Staraniem patronatu kibucu hachszary „Nachmanja" Stronictwa Pracy Syjonistów w Tarnowie odbędzie się dnia 23 lutego br dancing w salach Pocztowców przy ul. Urszulańskiej na rzecz tego kibucu. Początek o godz. 8 mej wiecz.

Della Lipińskaja słynna pieśniarka wystąpi w Tarnowie 4 marca br.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie